

Warszawa, dnia 24 września 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 645/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Maciej Schulz

Sędziowie: SO Adam Bednarczyk

SR del. Justyna Dołhy (spr.)

protokolant: protokolant sądowy stażysta Anna Tarasiuk

przy udziale prokuratora Mariusza Ejflera

po rozpoznaniu dnia 24 września 2018 r.

sprawy P. S. syna J. i A., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwa z art.280 § 1 kk, art.278 § 1 kk, art.281 kk

D. S. syna J. i M., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwa z art.280 § 1 kk, art.278 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie

z dnia 14 lutego 2018 r. sygn. akt IV K 73/17

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie na rzecz adw. T. T. kwotę 619,92 zł oraz na rzecz adw. M. W. kwotę 516,60 zł obejmujące wynagrodzenie za obronę z urzędu oskarżonych w instancji odwoławczej oraz podatek VAT; zwalnia oskarżonych od uiszczenia kosztów sądowych w II instancji, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

SSR del. Justyna Dołhy SSO Maciej Schulz SSO Adam Bednarczyk

Sygn. akt VI Ka 645/18

UZASADNIENIE

Apelacje obrońców oskarżonych P. S. i D. S. należało uznać za nie zasługujące na uwzględnienie jako zupełnie niezasadne.

Odnosząc się do zarzutów sformułowanych w apelacji wywiedzionej przez obrońcę oskarżonego P. S. stwierdzić należy, że wbrew stanowisku skarżącego w świetle zebranego w toku postępowania materiału dowodowego Sąd Rejonowy poczynił trafne ustalenia faktyczne odnośnie działania wspólnie i w porozumieniu przez oskarżonego z pozostałymi ustalonymi współsprawcami. Sąd I instancji uczynił to zgodnie z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, nie naruszając treści art. 7 kpk. Ponadto Sąd Rejonowy niezwykle skrupulatnie i wnikliwie ustosunkował się do każdego z dowodów wskazując, które z faktów uznał za udowodnione i na jakich w tej

mierze oparł się dowodach oraz dlatego nie uznał dowodów przeciwnych. W oparciu o tak ustalony stan faktyczny prawidłowo wywiódł o winie oskarżonego, kwalifikacji prawnej przypisanych mu przestępstw, jak też orzeczonej wobec niego karze. W niniejszej sprawie, wbrew wywodom apelacji, nie może ulegać wątpliwości, iż P. S. dopuścił się przypisanych mu czynów działając wspólnie i w porozumieniu z D. S. oraz I. P.. Świadczą o tym nie tylko przywołane w apelacji zapisy z monitoringu tramwajów, ale również potwierdzające je wyjaśnienia I. P., który jednoznacznie opisał jak wyglądało modus operandi oskarżonych. Podział ról pomiędzy sprawcami wyglądał bowiem w ten sposób, że jeden z nich zrywał biżuterię z szyj pokrzywdzonych, a drugi go ubezpieczał poprzez otwarcie na czas drzwi od tramwaju, tak, aby współsprawca mógł bez problemu i szybko uciec. Zadaniem ubezpieczającego było również zatrzymanie ewentualnego pościgu, bądź zmylenie go, co przejawiało się kilkakrotnie w nawiązaniu rozmowy z pokrzywdzonymi w celu ich zatrzymania poprzez zaoferowanie pomocy w schwytaniu złodzieja. Następnie oskarżeni razem sprzedawali skradzione przedmioty w lombardzie, przy czym wstawiał je na swoje dane ten, który nie kradł, a finalnie dzielili się uzyskanymi ze sprzedaży pieniędzmi. Na zapisach monitoringu, z którymi spójne są wyjaśnienia I. P. widać wyraźnie oskarżonych, którzy np. wsiadają razem do tramwaju, siedzą obok siebie, dają sobie znaki np. ruchem głowy bezpośrednio przed dokonaniem kradzieży. Rzeczywiście niektóre pokrzywdzone nie były nawet świadome obecności dwóch sprawców, ale niektóre zwróciły na to uwagę, ponieważ obserwowały przed samą kradzieżą oskarżonych, którzy np. wsiadali razem, potem razem siedzieli w tramwaju, czy też korzystali z jednego telefonu komórkowego albo razem uciekali z miejsca kradzieży (np. J. W., E. D., J. K., J. S. (1)). W pełni należy podzielić ocenę dokonaną przez Sąd Rejonowy w zakresie tego, że poza wskazanym materiałem dowodowym w postaci wyjaśnień I. P. oraz zapisami monitoringu również elementarne zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego wykluczają, aby przy dziewięciu kradzieżach oskarżeni przez zupełny przypadek jechali tym samym tramwajem.

Mając na uwadze powyższe, za kompletnie niesłuszny należy uznać zarzut błędu w ustaleniach faktycznych dotyczący ustaleń Sądu I instancji w zakresie współsprawstwa oskarżonego P. S., który miałby nie traktować czynów jako własnych, a jego wkład w ich popełnienie, zdaniem obrońcy, nie był znaczny. Należy przypomnieć, że współsprawstwo zachodzi wtedy, gdy każda z osób współdziałających ze sobą realizuje część znamion składających się na opis czynu zabronionego. Do zaistnienia współsprawstwa wystarczy, że osoby współdziałające nawet w sposób milczący dojdą do porozumienia co do dokonania czynu zabronionego. W doktrynie oraz orzecznictwie podkreśla się, że nie jest istotne, ani wymagane wspólne dokonanie poszczególnych czynności czasownikowych, lecz realizacja zespołu znamion przestępstwa z objęciem zamiarem całości zdarzenia, przy uznaniu działania za własne (np. R. Góral, „Kodeks karny. Praktyczny komentarz” s. 44, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 2002). Współsprawcą zatem jest ten, którego zachowanie dopełniło zachowanie innych uczestników postępowania w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15.06.2000 r. w sprawie II AKa 70/00, Prok. i Pr. 2001/5/24). Do istoty współsprawstwa należy także to, że każdy ze współsprawców odpowiada za zrealizowanie wspólnie i w porozumieniu wykonanego czynu zabronionego. Odpowiada więc także za te elementy czynu, których wprowadzie sam nie zrealizował. Jak wynika z prawidłowych ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji P. S. na dziewięć przypisanych mu czynów dokonanych wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi ustalonymi sprawcami, w czterech przypadkach dokonywał osobiście kradzieży zrywając biżuterię z szyj pokrzywdzonych, a w pozostałych pięciu przypadkach ubezpieczał D. S..

Odnosząc się do drugiego zarzutu postawionego w apelacji, a dotyczącego naruszenia art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk przez Sąd I instancji poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów w zakresie ustalenia wartości skradzionej biżuterii należy stwierdzić, że nieuprawnione jest twierdzenie, że Sąd Rejonowy opierał się tylko i wyłącznie na prawdopodobieństwie wystąpienia danej próby złota na rynku. Sąd I instancji wartość biżuterii ustalił bowiem w oparciu o całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w postaci zeznań pokrzywdzonych, fotografii biżuterii i opinii biegłego, a więc w sposób kompleksowy. Przede wszystkim wskazać należy, iż brak jest okoliczności podważających zeznania okradzionych kobiet w zakresie utraty biżuterii wykonanej właśnie ze złota. Pokrzywdzone skradzione im przedmioty dostawały bowiem w prezencie z okazji ważnych uroczystości takich jak np. komunie, zaręczyny, urodziny, były im nierzadko darowane jako rodzinne pamiątki przekazywane z pokolenia na pokolenie. W tym zakresie zeznania pokrzywdzonych były jednoznaczne, szczere, konsekwentne i logiczne. Następnie należy wskazać, że biegły w sposób jasny i rzeczowy wskazał na jakiej podstawie wycenił konkretne skradzione przedmioty.

Jeśli chodzi o czyn z pkt. I to biegły przecież miał do dyspozycji łańcuszek i dokonał jego oględzin, wyceniając w ten sposób wartość łańcuszka, którego próbę określił na 585 oraz wartość zawieszki. W zakresie czynu z pkt. II biegły dysponował zdjęciami tej biżuterii, a pokrzywdzona wskazała za jaką kwotę ją kupiła, a w związku z tym, że wycena biegłego i ustalenia próby 585 złota zgodne były z deklarowaną kwotą zakupu Sąd zasadnie przyjął wycenę biegłego z wariantu pierwszego. Co do czynu z pkt. III biegły dysponował zdjęciami biżuterii i uznał, że miała ona próbę 585, bowiem łańcuszek wykonany był jako tzw. kostka, co świadczy o tym, że wyprodukowano go dawno, kiedy taka próba była dominująca na rynku, a okoliczność ta potwierdza ustaloną przez niego próbę. Odnośnie z kolei czynu z pkt. IV biegły również dysponował zdjęciami biżuterii, przy czym Sąd Rejonowy przyjął minimalną wagę i próbę 333, ponieważ skradziony łańcuszek nie był jakiś stary, czy też nietypowy, o charakterystycznym splocie, jak wskazany wyżej łańcuszek w formie kostki, aby można było ustalić tę próbę na wyższą. Jeśli zaś chodzi o czyn z pkt. V, to należy stwierdzić, że biegły mógł zapoznać się ze zdjęciami biżuterii i określił próbę złota na 750, ponieważ naszyjnik zakupiony był w Szwajcarii, gdzie zdaniem biegłego taka próba dominowała, Sąd zaś przyjął na korzyść oskarżonego minimalną wagę skradzionego przedmiotu. W zakresie czynu z pkt. VI Sąd Rejonowy przyjął wartość wykroczenia na korzyść oskarżonych, ponieważ nie wiadomo było dokładnie jakiego rodzaju był to łańcuszek, gdzie konkretnie został zakupiony i sklep mógł narzucić dużą marżę. Na marginesie należy wskazać, że ocena Sądu I instancji w zakresie tego czynu została dokonana na korzyść oskarżonych na wyrost, ponieważ pokrzywdzona jednoznacznie zeznała, że kupiła łańcuszek niedawno za pieniądze uzyskane ze sprzedaży złotego złomu odziedziczonego po teściowej, który to sprzedała za 900 zł, a za około 1180 zł zakupiła łańcuszek. W ocenie Sądu Okręgowego zatem ustalenia dotyczące marży narzucanej przez sklep są nieuzasadnione, ale w związku z tym, że apelacja jest wniesiona tylko na korzyść oskarżonego żadnych innych ustaleń sąd odwoławczy poczynić nie mógł. Przechodząc do kolejnego czynu z pkt. VII wskazać należy, że biegły dokonał oględzin łańcuszka, więc ustalona przez niego próba nie budzi wątpliwości. Z kolei co do następnych czynów z pkt. VIII i IX Sąd przyjął minimalną próbę 333 i wagę skradzionych przedmiotów, ponieważ nie dysponował ani zdjęciami, ani w przedmiotach tych nie było nic charakterystycznego wskazującego na jego większą wartość. Co do czynu z pkt. X należy stwierdzić, że biegły dokonał oględzin łańcuszka, tak więc ustalona próba złota i wartość nie mogą budzić wątpliwości zaś jeśli chodzi o ustalenie wartości skradzionego przedmiotu z pkt. XI jego wartość i przyjętą próbę ustalono w oparciu o wiek tego przedmiotu przekazywanego z pokolenia na pokolenie. W oparciu o powyższe, nieuzasadnione jest zatem twierdzenie skarżącego, jakoby należało przyjąć tak minimalną wartość skradzionych przedmiotów jak to tylko możliwe. Sąd poczynił ustalenia faktyczne w oparciu o prawidłową ocenę dowodów korzystając przy tym z fachowej wiedzy biegłego i na korzyść oskarżonych przyjął minimalną wycenę co do czynów z pkt. IV, VI, VIII i IX z uwagi na brak jakichkolwiek charakterystycznych cech biżuterii, jej pochodzenia, czy też zdjęć. W pozostałych zaś przypadkach wartość biżuterii w tym próba złota, z którego została wykonana nie budzą wątpliwości i ocenę dokonaną przez Sąd I instancji w tym zakresie należy w pełni podzielić. Taką ocenę powyższego materiału dowodowego Sąd I instancji słusznie uzupełnił o stwierdzenie o procencie na rynku biżuterii złotej o próbnie 333 oraz wynikające z umów lombardowych okoliczności wskazujące na dominację na rynku próby złota 585.

Zarzut rażącej niewspółmierności kary wywiedziony przez obrońcę oskarżonego P. S. na podstawie art. 438 pkt 4 kpk jest zasadny wtedy, gdy kara wprawdzie mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, ale nie uwzględnia w sposób właściwy okoliczności dotyczących sądowego ich wymiaru określonych w art. 53–56 kk. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, czyli zasłużoną (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2017 II KK 156/17).

Zarzut rażącej niewspółmierności kary może być zasadny tylko wtedy, gdy jego autor wskaże na nowe okoliczności, które są istotne dla wymiaru kary, a nie zostały ustalone przez Sąd I instancji, względnie wykaże, że okoliczności prawidłowo ustalone mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których orzeczona kara nie uwzględnia w stopniu dostatecznym.

Sąd Rejonowy wymierzając karę oskarżonemu P. S. w sposób jasny i niebudzący wątpliwości wskazał w uzasadnieniu orzeczenia jakie okoliczności obciążające wziął pod uwagę. Należy podzielić stanowisko Sądu I instancji, niekwestionowane zresztą przez obrońcę w apelacji, iż uprzednia trzykrotna karalność oskarżonego w tym dwukrotna za przestępstwa przeciwko mieniu stanowi istotną okoliczność obciążającą. Dodatkowo wskazać należy, że wszystkie orzeczone wobec tego oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania zostały zarządzane, co świadczy o niepoprawności oskarżonego, który nie wykorzystał dawanej mu trzykrotnie szansy odbywania kary w warunkach wolności kontrolowanej. Rację ma również Sąd I instancji wskazując na elementy świadczące o wysokim stopniu winy i społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu przestępstw, a ocenę tę należy w pełni podzielić. P. S. dopuścił się ośmiu kradzieży z art. 278 § 1 kk działając w warunkach ciągu przestępstw oraz przestępstwa z art. 281 kk. Sąd Rejonowy zasadnie zatem za ciąg przestępstw wymierzył mu karę 6 lat pozbawienia wolności. Norma art. 91 § 1 kk daje podstawę do wymierzenia kary powyżej górnej granicy kary grożącej za popełnienie przestępstwa wchodzącego w jego skład, a zatem możliwość nadzwyczajnego obostrzenia kary. Nie ma racji zaś skarżący wywodząc, że Sąd I instancji przy wymiarze kary nie wziął pod uwagę bliskiego związku czasowego czynów, ich tożsamości, ponieważ zbieżność czasowa i tożsamość należą do elementu konstrukcji ciągu przestępstw, nie są zatem przy możliwości nadzwyczajnego obostrzenia kary elementem wpływającym na jej obniżenie. Sąd Rejonowy nie skorzystał z możliwości maksymalnego nadzwyczajnego obostrzenia kary zaś wymierzoną karę 6 lat pozbawienia wolności należy uznać za w pełni prawidłową konsekwencję zasadnej oceny okoliczności o jakich mowa w art. 53 § 1 i 2 kk i w realiach niniejszej sprawy brak jest podstaw do uznania jej za karę rażąco surową. Kara wymierzona oskarżonemu w tej wysokości wyraża prawidłową ocenę stopnia winy oskarżonego, stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez niego przestępstw, jak i pozostałych okoliczności o jakich mowa w art. 53 § 1 i 2 kk, w tym uwzględnia cele zapobiegawcze i wychowawcze. W sposób absolutnie prawidłowy Sąd I Instancji ustalił również wymiar kary łącznej wymierzonej oskarżonemu P. S. biorąc przy tym pod uwagę związek przedmiotowy i czasowy popełnionych przestępstw, ale również popełnienie ich na szkodę różnych osób pokrzywdzonych i kształtując ją wbrew twierdzeniom skarżącego na zasadzie asperacji, a nie kumulacji.

Odnosząc się zaś do zarzutów sformułowanych w apelacji obrońcy oskarżonego D. S. stwierdzić należy, że wbrew stanowisku obrońcy, Sąd oceniając materiał dowodowy nie naruszył normy art. 7 kpk, art. 410 kpk, czy art. 4 kpk. Trzeba zarazem podkreślić, iż Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie w sposób wyczerpujący, dążąc do pełnego wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Stanowisko skarżącego sprowadza się w istocie rzeczy do polemiki z przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji oceną dowodów i wyprowadzonymi na jej podstawie ustaleniami faktycznymi. Jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 kpk). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3.09.1998 r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo rok 1999, nr 2, poz. 6; a także wyrok SA w Łodzi z 20.03.2002 r. sygn. II AKa 49/02 – Prokuratura i Prawo rok 2004, nr 6, poz. 29). Wszystkim tym wymogom Sąd I instancji sprostał.

Przede wszystkim nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek błędu w przeprowadzaniu przez Sąd I instancji czynności dowodowych na rozprawie w zakresie odtwarzania nagrań z zapisów monitoringu, bowiem następowało to dopiero każdorazowo po bezpośrednim przesłuchaniu pokrzywdzonych w charakterze świadków jak i odczytaniu im zeznań składanych w toku postępowania przygotowawczego w trybie art. 391 § 1 kpk. Stanowisko skarżącego sprowadza się w istocie rzeczy do polemiki z przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji oceną dowodów i wyprowadzonymi na jej podstawie ustaleniami faktycznymi, polemiki opartej na wybiórczym podejściu do ujawnionych okoliczności sprawy i rozpatrywaniu poszczególnych faktów w oderwaniu od pozostałych. Należy podkreślić, że Sąd Rejonowy oparł swoje ustalenia na podstawie ocenionych zgodnie z normą art. 7 kpk kompleksowo i dogłębnie dowodów w postaci zeznań świadków, spójnych z nimi zapisów monitoringu z tramwajów oraz wyjaśnień I. P. i opinii biegłego z zakresu

wyceny biżuterii. W tej sytuacji twierdzenia skarżącego jakoby Sąd Rejonowy dokonał ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonego tylko w oparciu o rozpoznanie go na rozprawie przez pokrzywdzone wymienione w apelacji lub w oparciu o sugerowane odtworzeniem monitoringu zeznania pozostałych pokrzywdzonych jest zupełnie chybione. Za chybione należy uznać również uwagi skarżącego odnośnie pominięcia przez Sąd opinii biegłego z zakresu antropologii. Należy w pełni podzielić ocenę materiału dowodowego w postaci zapisów z monitoringu tramwajów dokonaną przez Sąd I instancji. Na nagraniach tych, z którymi również zapoznał się Sąd Okręgowy, w sposób tak ewidentny i wyraźny widać oskarżonego D. S. jak i towarzyszącego mu P. S., że nie ma żadnej potrzeby, aby dopuszczać dowód z opinii z zakresu antropologii, ponieważ Sąd może sam naocznie przekonać się o tożsamości oskarżonych z ich wizerunkami nagranyymi w czasie zdarzeń. Nagrania te bezsprzecznie przedstawiają oskarżonych, których można rozpoznać po rysach twarzy oraz sylwetkach i nie jest tu konieczne odwoływanie się przez Sąd do konkretów takich jak kształt np. nosa, brody, czy czoła oskarżonego D. S.. Należy zauważyć, że na nagraniach tych oskarżeni utrwaleni zostali z różnych stron, bowiem kamery zarejestrowały ich na zewnątrz tramwaju przy wsiadaniu i opuszczaniu pojazdu, jak i wewnątrz, gdy tam przebywali. Biorąc pod uwagę bardzo dobrą jakość tych nagrań, ich ilość i czas trwania oraz wizerunki oskarżonych utrwalone na zdjęciach znajdujących się w aktach sprawy jak i bezpośredni kontakt z oskarżonymi na rozprawie, trzeba wskazać, że problem z rozpoznaniem na nagraniach D. S. ma tylko sam oskarżony jak i jego obrońca.

Odnośnie zarzutów co do oceny opinii biegłego z zakresu wyceny biżuterii oprócz zawartych już wyżej rozważań Sądu odwoławczego w zakresie apelacji obrońcy drugiego z oskarżonych, które są aktualne również co do zarzutów podnoszonych przez obrońcę oskarżonego D. S. więc nie wymagają ponownego przytaczania dodatkowo należy stwierdzić, że odnośnie czynu z pkt. XII Sąd przyjął na korzyść oskarżonego minimalną wartość skradzionej biżuterii z uwagi na brak jakichkolwiek jej cech charakterystycznych wskazujących na jej wyższą wartość, co spowodowało zakwalifikowanie czynu jako wykroczenia. Z kolei odnośnie czynów z pkt. XIII i XIV to należy zauważyć, że biegły dysponował zdjęciami skradzionej biżuterii, która jest masywna, co może stwierdzić nawet laik, i na podstawie zeznań pokrzywdzonych oraz fotografii przyjął minimalną wagę takich produktów jak i na podstawie osobistego badania pozostałości łańcuszka z pkt. XIV ustalił próbę złota i medalika, które były w komplecie. Nawet zaś przyjęcie minimalnej próby złota 333 co do czynu XIII ustalałoby wartość skradzionych przedmiotów na kwotę 1257,41 zł.

Odnośnie zarzutu sformułowanego w apelacji obrońcy D. S. co do przyjęcia przez Sąd I instancji usiłowania zaboru całej biżuterii wobec tych pokrzywdzonych, którym została ukradziona tylko część biżuterii należy stwierdzić, że pozostanie przy pokrzywdzonych części zerwanej celowo biżuterii, jak słusznie uznał Sąd Rejonowy, było absolutnie przypadkowe i losowe, a oskarżeni mieli zamiar ukraść cały naszyjnik. Przyjęcie koncepcji skarżącego nie miałyby podstaw w elementarnych zasadach logicznego rozumowania, wiedzy oraz doświadczenia zawodowego i oparcia w realiach niniejszej sprawy, ponieważ znane jest modus operandi sprawców, którzy działając wspólnie i w porozumieniu kradli z szyj pokrzywdzonych łańcuszki wraz z zawieszkami, bądź same łańcuszki w zależności, co pokrzywdzone na szyi nosiły i tylko od przypadku zależało, że część łańcuszka pozostała na szyi pokrzywdzonej, a część została ukradziona lub część naszyjnika zgubiona po drodze w trakcie ucieczki.

Za oczywiście niesłuszny należy ocenić podnoszony w apelacji obrońcy D. S. zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy norm art. 193 kpk, art. 366 kk i art. 9 kpk poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu uzależnień celem ustalenia czy oskarżony w trakcie popełnienia przestępstw miał zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Zgodnie z polską procedurą karną, w myśl art. 202 kpk, w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego Sąd powołuje co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy w opinii wypowiadają się nie tylko co do poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu w rozumieniu art. 31 kk, ale jak i co do jego aktualnego stanu zdrowia psychicznego, a zwłaszcza wskazują, czy stan ten pozwala oskarżonemu na udział w postępowaniu i na prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny. Sąd I instancji, zgodnie z przepisami, dowód taki uzyskał. Z opinii z dnia 5 lipca 2017 r. wydanej przez biegłych lekarzy psychiatrów S. K. i J. S. (2) zarówno na podstawie dokumentacji z leczenia D. S. jak i w oparciu o jednorazowego jego badanie, biegli jasno wskazali, iż nie rozpoznają u oskarżonego objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali natomiast uzależnienie mieszane m. in. od heroiny, amfetaminy i alkoholu, ale ten stan psychiczny w

czasie czynów nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznania ich znaczenia i zdolności pokierowania swoim postępowaniem, a poczytalność w chwili czynów jak i w toku postępowania nie budzi wątpliwości.

Mając na uwadze powyższe, nie podzielając żadnego z zarzutów apelacyjnych, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy stwierdzając ponadto, że nie jest on dotknięty innymi wadami, które powinny być brane przez sąd odwoławczy z urzędu.

Zgodnie z wnioskami obrońców z urzędu oskarżonych, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na ich rzecz kwoty wynagrodzenie za obronę w instancji odwoławczej wraz z podatkiem od towarów i usług zaś uwzględniając sytuację materialną oskarżonych, którzy obecnie odbywają kary pozbawienia wolności, Sąd zwolnił ich od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze wydatkami obciążając Skarb Państwa.

SSO Adam Bednarczyk SSO Maciej Schulz SSR del. Justyna Dolhy